

Alina Naruszewicz

NAZWY WSPÓŁCZESNYCH POLSKICH ZESPOŁÓW MUZYCZNYCH

[s. 38] Nieformalne grupy młodzieżowe kierują się odrębnymi normami i zasadami postępowania niż ogół społeczeństwa. Poszukiwanie odmienności w szarzyźnie codziennego życia wyraża się w różnorodny sposób. Można ograniczyć się tylko do szokowania wyglądem czy zachowaniem, ale można również starać się choćby minimalnie zmienić otaczającą rzeczywistość, tworząc coś własnego: opowiadanie, rysunek sprayem na ścianie czy zespół muzyczny.

Przedmiotem analizy semantycznej zawartej w niniejszej pracy są nazwy tzw. alternatywnych zespołów muzycznych działających w latach 80. i 90. Nazwy zostały wyekscerpowane z czasopism młodzieżowych, audycji radiowych, programów telewizyjnych oraz informacji ustnych. Całość badanego materiału obejmuje 581 nazw.

Omawiane określenia wchodzą w zakres zainteresowań nie tylko onomastyki, są one interesujące także z punktu widzenia socjologii, antropologii, a nawet etnologii¹ Wskazują na charakter powiązania człowieka ze światem kultury oficjalnej i wybranej przez niego kontrkultury.

Sztuka jest jednym ze sposobów samorealizacji, dążenia do autentyczności, poszukiwania sensu życia i własnego miejsca w świecie. Poszczególne subkultury mają swoje grupy, grające "ich" muzykę. Takie ideologiczne utożsamianie się prowadzi do powstania bardzo silnej więzi między wykonawcami a publicznością. Jest to związek daleko odbiegający od wzorca obowiązującego w kulturze oficjalnej, gdzie idoli zna się głównie z plakatów i wideoklipów. Ludzie tworzący muzykę tzw. alternatywną nie mają statusu zawodowców, a nawet [s. 39] często wyszydają estetykę "wysoko artystyczną". Ich działania mają charakter prowokacji i służą wyrażaniu buntu.

Muzyka „przynosi znacznie większą ilość znaczeń niż tylko doznania estetyczne czy wypełnienie czasu lubianą rozrywką. Pełni funkcje socjalizujące, psychoterapeutyczne, katarskie, niekiedy edukacyjne”². Jest też sposobem zabawy. Muzyk to nie tylko „homo politicus”, ale i „homo ludens”. Piosenki niekoniecznie muszą służyć zbawieniu świata, ich słuchanie może być również świetną rozrywką. Nazwy zespołów mogą mieć zabarwienie humorystyczne: *Lysina Lenina*, *Popłoch wśród Dziewcząt*, *Brzytwa Ojca*, *Kobranocka*, *Macho Garfield* (jest to w slangu młodzieżowym określenie ochroniarza), *Bikiniarze*, *Miś Fiodorek*.

Nazwa grupy muzycznej odgrywa niezmiernie ważną rolę. To ona wyodrębnia zespół spośród innych formacji (np. *Atomio Patibulo*, *Joanna Makabresku*, *It-62*, *Ręce do Góry*, *Sex Bomba*, *Ujadals*, *Makie Kwuckie*, *Tuf! Enuff*, *Vabanara*, *Uhuru*). Jest swoistym znakiem firmowym, często przekładalnym na wartość handlową. Nazwa brzmi interesująco – dobrze sprzedają się koszulki, znaczki z jej nadrukiem czy bilety na koncert.

Wobec braku rozpowszechnionych nagrań i teledysków, to nazwa ma przykuć uwagę potencjalnych słuchaczy – od tego zależy byt każdego zespołu, który nie zadowala się zasadą „sztuka dla sztuki”. Oczywiście sama nazwa nie wystarczy, ale nie sposób jej nie doceniać. Może być swoistym credo zespołu, jego najwęższą charakterystyką lub pełnić funkcję malej manifestacji twórców: *Chemical Resistant*, *Psychopata*, *Sacrum*, *Ostatnie Słońce*, *Globtroter*, *Nonconformist*, *Zły*, *Wstęp Wzbroniony*, *Spiky Fly*, *Pozytywna Wibracja*, *Protest Excess*, *Wrong*, *Orkiestra na Zdrowie*, *Blood Money*, *Hałas*, *Brudy*, *Bzzzdead*.

Bunt ideowy i artystyczny znajduje odzwierciedlenie również w języku. Dotyczy to zarówno tekstów piosenek, jak i nazw zespołów. Miewają one nieraz charakter prowokacji i wskazują na to, iż nie jest to kapela grająca „grzeczną” muzykę: *Abnormal Citizens*, *Disgusting Lies*, *Aborcja*, *Kolaboranci*, *Nausea*, *Młoda Krew*, *Piromania*, *Rancid Souce*, *Skandal*, *Zakon Żebrzących*, *Zgon Nestora*.

Nie zawsze powstanie nazwy jest wynikiem długotrwałych przemyśleń i narad zespołu w celu określenia własnego wizerunku. Czasami główną rolę odgrywa przypadek, spontaniczne zachowanie

¹ Zob. *Oblicza zmiany. Etnologia a współczesne transformacje społeczno-kulturowe*. Red. M. Buchowski. Międzychód 1996.

² *Spontaniczna kultura młodzieżowa*. Red. J. Wertenstein-Żulawski, M. Pęczak, Wrocław 1991, s. 226.

werbalne jakiejś osoby czy swoista zabawa skojarzeniowa. Świadczyć mogą o tym następujące wypowiedzi: „Nazwa *BANG BANG* została wymyślona specjalnie po to, żeby wszyscy zastanawiali się, dlaczego jest taka beznadziejna. A poważnie – została wymyślona w trakcie spożywania i specjalnie nie wiadomo po co”. *Strajk* – „Nazwa powstała przypadkowo, jechaliśmy autobusem i przypomniało się nam o strajku MPK w Płocku”. *Alians* – „Już [s. 40] parokrotnie przyznaliśmy się, że nasza nazwa jest dość przypadkowa i nie ma poważniejszego znaczenia. Jesteśmy do niej bardzo przyzwyczajeni, więc oczywiście- cie nie jest nam obojętna, ale co tu gadać o jakimś pojęciu”. *105 Lux* – a „To nazwa samochodu, ale dla nas *105 Lux* nie oznacza nic”. „*Brudy* – zespół nazywał się *Rudy 102*. Potem zostało dostawione B, a 102 jakoś znikło. Można tu przytoczyć wypowiedź angielskiego zespołu *Chumbawamba* - »I to jest wspaniałe, że w świecie, gdzie wszystko musi coś znaczyć, gdzie wszystko musi mieć jakiś cel, opłacać się albo do czegoś prowadzić, mamy nazwę bezcelową, nic nie znaczącą«”.

Twórcy nazw zakładają, iż zostaną one odpowiednio rozszyfrowane przez właściwych odbiorców. Nazwa wskazuje na przynależność do określonej subkultury i rodzaj uprawianej muzyki³. Podkreśla grupową tożsamość, ale i przekorę wobec tradycji, zarówno tej obyczajowej, jak i językowej. Jest to także jeden z przejawów odcięcia się od masowego rynku i komercji.

Nazywanie oprócz charakteru pragmatycznego – identyfikacji i charakterystyki, służy również wyrazowi artystycznemu. Jest to dziedzina onomastyki, którą charakteryzuje niebywała różnorodność. Trudno mówić o jakichś konwencjach powstawania tego typu określeń, liczy się tu bowiem oryginalność, bogactwo pomysłowości, a schematyzmem jest brak schematu.

Ważną rolę odgrywa czynnik ekspresji. Jest on ważny szczególnie z pozajęzykowego-socjolingwistycznego punktu widzenia. Nazwy to często bardzo intensywnie nasycone emocjonalnie „manifestacje podmiotowości”⁴. Mogą wywoływać zarówno pozytywne, jak i negatywne asocjacje: *Dzień Dobry*, *Anti Hostility*, *Miłość*, *T. Love*, *Spokojny Oddech*, *Dobra Siła*, *Odnowa*, *Good Stuff*, *Katharsis*, *Fly's Dreams*, *Anti-Life*, *Precz Mengele*, *Monkey*, *Business*, *Kat*, *Deadlock*, *Hipokryzja*, *Cry of Terror*. Zdecydowanie wyróżniają się na tle codziennego, typowego słownictwa. Rzadko nie posiadają specyficznej uczuciowej aury i są obojętne emocjonalnie, np.: *Kryterium*, *Telefon*, *Pierrot*, *7 Godzin Snu*, *Taxi*, *The Days*, *Id*, *Ashtar*, *Bolec*, *Dreadlock*, *Deuter*, *Fluid Film*, *Październik*. Ekspresywność osiąga się głównie dzięki znaczeniu apelatywów motywujących nazwy własne. Procesy słowotwórcze nie mają na to większego wpływu.

Jednym z przejawów występowania przeciwko obowiązującym konwencjom jest łamanie zasad ortograficznych – *Aferra*, *Agresia*, *Boikot*, *Defekt Muzgó*, *Dzieci Aleji Spokojnych*, *Formacja Nieremnych Shabuff*, *Ródy*, *Śfider Anyy*. Nie wynika ono z niewiedzy, lecz z lekceważenia wszelkich oficjalnie obowiązujących przepisów. Specyficzny stosunek do tabu językowego pełni funkcję integracyjną, współkonstruuje wspólnotę, która nie przestrzega określonych praw – choćby ortograficznych.

[s. 41] Tradycyjna pisownia bywa zastępowana rodzajem rebusów literowo-cyfrowych, np.: *TDI*, *WS999*, *DK3*, *3K*, *Kaliber 44*, czy wskazuje na odpowiedni cytat z Biblii i podkreśla charakter "przesłania" zespołu - *2TM 2,3* („Bierz udział w trudach i przyjemnościach jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa”). Czasami całe nazwy są zapisywane wielkimi literami w postaci skrótu: *S.A.A.P*, *F.A.T.E.*, *F.O.B*, *D.E*, *l.M*, *O.S*, *PKS*, *ZK*, *G.Y.L*, *LO*, *WWD*, *S.R.O.M*, *SPDS*, *ANKH*, *Co*. Rzadko można znaleźć wyjaśnienie skrótu, np.: *SPDS* – *Stereofoniczna Pralka do Szybia*, *SID* – *Super Industrialny Dub*, *TILT* – *Trans International Lux Torpeda*. Niekiedy to samo określenie ma dwa warianty zapisu: *Dirt* (*DIRT*), *Ewa* (*Eva*) *Braun*, *Homomilitia* (*Homo Militia*), *Id* (*ID*), *Klaus Mitffoch* (*mit Fach*), *ya bożna* (*yabo zna*).

W latach 70. większość określeń zespołów była polska, a czasami wręcz manifestująca przynależność narodową, np.: *Piasty*, *Polanie*⁵, Obecnie wręcz przeciwnie – dominują nazwy obce, świadomie stylizowane na angielskość, czasem o wydźwięku parodystycznym, np.: *Big Cyc*, *Spejs Braders*, *Starzy Singers*, *Kamash and The Eckers*, *Cyco Personality*, *The Syr*. Czasami polska nazwa jest zapisywana w „angielski” sposób: *Yabol*, *Pivo*, *Samba and Dżungla*, *Qniokrades*, *Proletaryat*, *Oley*, *Faya*, *Ziyo*, *Yo*, *Exkomunika*. Wszechobecny wpływ tego języka uwidacznia się zarówno w wymowie i zapisie głosek, jak i słownictwie. Spośród zanotowanych przeze mnie 581 określeń 319 jest w języku angielskim lub jest na niego stylizowana przez odpowiedni zapis głosek (55% materiału nazewniczego). Zdecydowanie rzadziej pojawiają się akcenty niemieckie: *Myslovitz*; *Hack and Frytke*, *Lutzow*, *Farben Lebre*, *Besservisser*, *Leute Leute*, *Die Dusche*, *Hexen*.

³ K. Pisarkowa: *Nazwy współczesnych zespołów muzycznych (zespołu obce)*, „Onomastica” 1972, s. 175.

⁴ P. Kowalski: *Samotność i wspólnota. Inskrypcje w przestrzeniach życia współczesnego*. Opole 1993, s. 98.

⁵ K. Pisarkowa: op. cit., s. 168.

Nie jest tak powszechne, jak zwykle się uważać, łamanie tabu językowego i wynikające z niego przekraczanie norm obyczajowych. Wulgaryzmy i motywy pornograficzne czy fekalne są rzadkie, ale to właśnie one poprzez rażące odstępstwo od ogólnie przyjętych wzorów nazewnictwa zwracają na siebie uwagę, np.: *Przejebane. The Fuckers, Morbid Shit, Latające Odcbody, Dupa, Glanc Penis, Pidżama Porno, Sedes, Insekty na Jajach, W. C.* Mogą służyć wyrażeniu oceny rzeczywistości lub swoistego protestu przeciwko obowiązującej konwencji kulturowej.

Określenie jest tu także wyrazem autocharakterystyki. Trudno mówić o tym, iż zespół założył sobie przekazywanie wzniosłych idei albo przynajmniej zapewnienie słuchaczom dobrej rozrywki, jeśli nazywa się on: *Nauka o Gównie*. Nie sposób wyobrazić sobie, żeby nawet najbardziej tolerancyjne media lansowały zespół o tak prowokacyjnej nazwie. W przeciwieństwie do wulgaryzmów występujących w języku potocznym, które naruszają konwencję językową, te są wyrazem sprzeciwu wobec oficjalnych form kultury. „Naruszanie zasad [...] w ostatecznym rozrachunku [s. 42] ma więc dookreślać granice sensownego świata grupy i jednostki, definiować też samą jednostkę. Są to oczywiście elementy konstytuujące sposób bycia”⁶.

Nazwy można zaszeregować do wielu grup znaczeniowych. Mówią one niemal o współczesnych młodych ludziach, ich stosunku do świata i życia. Częściej podkreśla się cielesny wymiar miłości niż jej duchowy charakter, np.:

Erekcja, Extaza, Extacy, Nocne Zmazy, Bielizna, Defloracja, Naga Aga, Różowe Prezerwatywy. Nazwy mają niekiedy charakter prowokacji, nawiązują do kręgu sacrum lub znanych dzieł literatury: *Nieślubne Dzieci Proboszcza, Los Vaticaneros, Sztynny Pal Azji*.

Obecne są motywy wyobcowania, wygnania, alienacji, z reguły mają one silne zabarwienie uczuciowe: *Stracony, Incognito, Secesja, Infamis, Rebeliant, Renegades, Schizma, Psycho Out, Outsider, Marginess, Karcer*.

Podkreśla się aktywność i wpływ na innych: *Ahead, Agnostic Front, Instigators, Impuls, Nowy Horyzont, Progress, Pulsar, Front Side, Turbo Reanimacja, Terapia Ewolucyjna*. Pojawia się kategoria walki i wiele nazw o charakterze niejako militarnym: *Ambush, Black Forse, Bazooka Service, Dezerter, Korpus, Dum-Dum, Post Regiment, Pentagon, So WAR, Gruba Berta, Peace and War, Prochownia*.

Częste są motywy destrukcji i zniszczenia: *Total Chaos, Random Killing, Kasacja, Chaos UK, D-Formacja, Detonator BN, Siła Strachu, Stradom Terror*. Nierzadko pojawia się śmierć: *Akt Zgonu, Okrzyk Śmierci, Christ Agony, Creation of Death, Śmierć Kliniczna, Stench of Death, Hydrant Corpse, Letarg, Agonia, Próba Samobójstwa, Zwiłoki*. Życie również nie wygląda najlepiej: *Egzystencja, Materialny Syf, Stagnacja, Wegetacja, Bezdnia*. Można je urozmaicić różnego rodzaju używkami, z których najczęściej wymieniana jest marihuana: *Fire Grass, Grass, Green Grass, Noise Grass, Trawa, Marihuana, Beer, Beerhead, Krata Piva, Usta Morfiny, Acid Drinkers*. Mówi się również o wieku, często podkreślając młodość poprzez używanie słowa "dzieci": *Brudne Dzieci Sida, Dzieci Kapitana Klossa, Dzieci, Radość Dzieci Kalekich*.

Nieraz nazwy są określeniem stanów psychicznych: *Deformed Conscience, Apatia, De Press, Depresja, State of Fear, Obsesja, Total Schizo, Gray, Paranoja*. To, co odbiega od obowiązujących schematów, jest w świecie subkultur nacechowane dodatnio. Motyw szaleństwa nie ma tu odcienia pejoratywnego. Cechuje raczej normalność, utożsamianą z przeciętnością. Można tu przytoczyć następujące nazwy: *Crazy, Departament d/s Oblakanych, Dom Wariatów*. Pojawiają się zaczerpnięte z łaciny określenia stanów chorobowych: *Psychoneurosis, Insania, Psychosis, Neurosis, Hypnosis, Neuropatia*. Niekiedy miana mają charakter turpistyczny: *Amputacja, Bliźna, Gangrena, Ebola, Niepełnosprawność, Wrzody i Pryszcze*.

[s. 43] Są nazwy związane z religią. Dominuje tu wyraźnie wyznanie katolickie: *Arka Noego, King Cross, Amen, Advent, Hekatomba, Graal, Inri, Papamobile, Prophecy, Usta Syracha, Sanctus Luda*. Są to zarówno poważne odniesienia, jak i ironiczne: *Electric Angel, Holy Toy, Garbate Aniołki*.

Popularnym źródłem nazw jest świat polityki: *Abdykacja, Bakszysz, Dekret, Fundusz Bezrobocia, Liberum Veto, Drugs & Politics, Kryzys, NKWD, Means of Control, Regent, Pierestrojka, Konwent „a”, Polityka, Reżim, Rewizja, Obstawa Prezydenta, Radio Wolność*. Z reguły podkreśla się wady poszczególnych systemów, korupcję, totalitaryzm i inne negatywne zjawiska.

Zainteresowanie budzi także świat przestępczy, a część nazw tworzy swoisty krąg penitencjarny: *Stan Oskarżenia, Prokurator, Paragraf, Kompania Karno, Kara Śmierci, Incommunicado, Gang Olsena, Cela nr 3*.

Niektóre określenia są autotematyczne „związane z tworzeniem, konsumowaniem muzyki wraz

⁶ P. Kowalski: op. cit., s. 96.

z całym kontekstem kulturowym⁷: *Blues Flowers, Blues-Rock Guitar Workshop, After Blues, Zabrzeńska Orkiestra Rockowa, Mikrofony Kaniony, Orkiestra Dni Naszych, Rhythm Activism, Kapela Jędrka, Silent Riffer, Hot Rhythmes Club, Bas, Up & Up Band*.

Funkcje określeń zespołów pełnią nazwy zwierząt i roślin: *Ameba, Dog on a rope, Fiolki i Kaktusy, Gardenia, Kury, Bulldogs, Zielone Żabki, Rottweiler, Bongo Bongo, Wilki*. Nazwy mogą pochodzić także od miejsc, realnych i fikcyjnych: *Alhambra, Closterkeller, Belweder, Izrael, Poland, Moskwa, Ulica, Hiroshima, Neverland, Świat Czarownic, Avalon*.

Źródłem nazw są tytuły filmów, programów telewizyjnych, książek i piosenek: *Aquire, Big Day, Bad, Chłopczy z Placu Broni, Easy Rider, Oczy Czarne, Omen, Prząśniczki, Quo Vadis, Rejs, Studio 2, Sami Swoi Orkiestra, Piekło Kobiet, Zaczarowany Ołówek*.

Nieraz „imiona” zespołów mają charakter ironiczny: *Świetlana, Ofiary Stomilu, Armia Lalek, Nadmiar, Massmedia. Surprise, Money Drug, Mięso, Niczego Sobie, Po Goleniu, Super Duo, Silna Wola Edka, Kremłowskie Kuranty, Moralny Sukces Ikara, Defekacja*. Kontrastowy dobór leksemów niekiedy prowadzi do powstania oksymoronów: *Positive Negative, Niemy Krzyk, Enigmatyczny Belkot, Etiopskie Obżartuchy, Czarnobyl Zdrój*. Wiele nazw ma charakter przenośni. W tym wypadku identyfikacji towarzyszy zabarwienie metaforyczne, np.: *Rectify, Relator, Światło Świec, Side Road, Soul System, Spite, Upside Down, Moonlight, Klinika Lalek, Homo Twist, Illusion, Hooded Man, Antyzym, Apteka, Graffiti, Mist of Confusia, Grasshopper, Koryto, Klinika, Gwizdek Prezydenta, Placebo, Moon, Rzeźnia, Jeszcze Raz, Rore Europy*.

[s. 44] Niektóre nazwy są wieloznaczne i można je interpretować na kilka sposobów, np.: *Complex* – Złożony, zawily. 2. Kompleks; *Autodafe* – 1. Wyrok inkwizycji. 2. Spalenie na stosie; *Corpus* – 1. Ciało, zwłoki. 2. Zbiór pism, ustaw; *Gate* – 1. Brama, wrota. 2. Bariera, szlaban. 3. Publiczność. 4. Ulica.

Większość nazw występuje w liczbie pojedynczej, choć zdarzają się określenia mnogie formalnie (np.: *Malarze i Żołnierze, Zgnile Banany, Straceńcy, Wszystkie Wschody Słońca, Gothic Flowers, Callboys, Phoney Romeos*), jak i mnogie semantycznie⁸ (np.: *Klan, Pluton, Syndicate, Ludzie, One Milion Bulgarians, Partia*). Mają one podkreślać poczucie spójności grupy, niejako zwielokrotniać siłę jej przekazu. Nazwa *Armia* robi większe wrażenie niż np. *Samotny Biały Żagiel*.

Wśród określeń złożonych przeważają zestawienia: *Bruno Wątpliny, Błękitny Nosorożec. Czerwona Chorągiewka, Dżika Marchew, Fading Colours, Krótki Kaszel, Zdrowa Woda*.

Niewiele występuje zdań lub ich ekwiwalentów: *Przestań Śmierdzić, Ręce do Góry, Survive at any price, Mamusiu Ratuj, Home Coming. A Może Kwiatki Wyrosną, Night Come, Będzie Dobrze, Come and Go, Niech Będzie, Go Rich*.

Czasem pojawiają się popularne sentencje czy związki frazeologiczne: *Bez ładu i składu, Blind Justice, Carpe Diem, Dura Lex Sed Lex, Jak Wolność to Wolność, Po Trupach, Za Siódmą Górą*.

Nazwy zespołów powstają od wyrazów pospolitych i innych nazw własnych. Są przeważnie tworzone na drodze derywacji semantycznej, nie słowotwórczej. Dominują nazwy prymarne. Mają wąski zakres - są ograniczone do jednego desygnatu. Pełnią funkcje identyfikującą i indywidualizującą, ale równie istotną rolę przy ich nadawaniu pełnią, podobnie jak w wypadku przydomków, względy emocjonalne. Nie mają stałego charakteru jak imiona czy nazwiska, te same formacje mogą kilka, a nawet kilkanaście razy zmieniać nazwę. Z reguły poprzednie określenie nie staje się bazą do tworzenia form pochodnych. Nie można w tym wypadku mówić o jakimkolwiek skostnieniu czy unifikacji, typowych wykładnikach formalnych lub leksykalnych. Pewnym czynnikiem łączącym twórców tego typu określeń jest fascynacja językiem angielskim i jego wpływ na nazewnictwo.

Nazwy tzw. alternatywnych zespołów muzycznych są jednym z elementów języka subkultury. Funkcjonuje on podobnie jak inne tajemne sposoby porozumienia się, które „z jednej strony, działając ekskluzywnie, odgradzały od otoczenia umożliwiały skrywanie pewnych informacji, z drugiej zaś gwarantowały spójność grupy, umożliwiały identyfikację i wiązały ludzi właśnie przez świadomość osobliwego wykroczenia przeciw społecznym normom, choćby to były tylko normy dotyczące zasad komunikacji”⁹.

⁷ H. Zgólkowa: *Język subkultur młodzieżowych*. W: *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*. Red. J. Miodek, Wrocław 1995, s. 234.

⁸ Termin przytaczam za K. Pisarkową.

⁹ A. Mikolejko: *Grupa rówieśnicza i przestrzeń kontrkultury*. „Społeczeństwo Otwarte” 1992, nr 5.